

## Obraz Odyseusza w powieści Sándora Máraiego *Pokój na Itace*

[...] *Jestem zwierzęcy i boski, jednym słowem jestem człowiekiem.*

Sándor Márai

Uniwersalność i ponadczasowość *Odysei* są oczywiste. Stanowi ona niewyczerpalne źródło motywów i natchnienia dla artystów od czasów starożytnych w literaturze greckiej. Począwszy od Eurypidesa, Plutarcha, Apolloniosa z Rodos i Cyserona, poprzez Dantego, który w *Boskiej Komедii* ulokował Odyseusza w piekle, aż po twórców dwudziestowiecznych, spośród których niewątpliwie na plan pierwszy wysuwa się „nowoczesna parodia Homerowego poematu” (Abramowiczówna 2003: LXXII), czyli *Ulisses* Jamesa Joyce’a. Również w takie odmienne, ironiczne (Fried 2006) pojmowanie antycznego mitu, trawestacje zastanych wzorców wpisana jest powieść *Pokój na Itace* węgierskiego prozaika Sándora Máraiego<sup>1</sup>.

Analizując związki, które łączą *Pokój na Itace* z *Odyseją*, nie sposób na wstępie nie przywołać poglądu Máraiego dotyczącego związku autorów i ich dzieł. Pisarz wierzył bowiem w metafizyczną więź łączącą najwybitniejszych twórców na przestrzeni wieków oraz w ich wspólne dążenie do uchwycenia najgłębszej tajemnicy człowieka. W jednym z wpisów w *Dzienniku* odwołuje się do owej twórczej współzależności: „Wergiliusz odwraca się ku Homerowi, potem prowadzi pod rękę Dantego... ogniwa łańcucha literatury światowej łączą się ze sobą, pomiędzy utworami istnieje organiczna współzależność” (Márai 2006: 478).

---

\* E-mail: magdalena.garbacik@uj.edu.pl. W tym miejscu chciałabym złożyć podziękowania za opiekę naukową mojemu promotorowi, Panu dr. hab. László Kálmánowi Nagyowi, prof. UJ.

<sup>1</sup> Obok związku, który łączy zarówno Máraiego, jak i Joyce’a z *Odyseją*, należy wspomnieć o tym, który dotyczy bezpośrednio węgierskiego prozaika i Joyce’a. Márai był jednym z pierwszych, którzy na Węgrzech zwrócili uwagę na powieść Irlandczyka, darząc jego twórczość dużym uznaniem (Márai 2002: 190–196 oraz Fried 2006). Wart zaznaczenia jest fakt, że Márai w czasach pracy w Radiu Wolna Europa jako swój pseudonim obrał łacińską wersję imienia bohatera trojańskiego – Ulisses (Rónay 2005: 477), co jest jednocześnie nawiązaniem do powieści Joyce’a, jak i do eposu Homera.

W tym świetle można łatwiej zrozumieć, dlaczego jego pierwsza emigracyjna powieść, pisana w czasie pobytu we Włoszech, jest nawiązaniem do jednej z najbardziej znanych opowieści w dziejach literatury światowej. Sam autor w pewnym sensie podzielał losy mitycznego Odysa-Wędrowca, który zmuszony został do porzucenia swojego domu, jednak jeszcze wierzył, że pewnego dnia będzie mógł powrócić do ojczyzny. László Rónay twierdzi, że pewne fragmenty powieści wręcz umożliwiają odnalezienie w głównym bohaterze rysów osobowości samego pisarza (Rónay 2005: 483). Jednak to, czego dokonał Márai w *Pokoju na Itace*, znacząco odbiega od tradycyjnych ram homeryckiej opowieści. Węgierski pisarz w sposób twórczy transformuje i demitologizuje opowieść o Odysieuszu, nadając jej wymiar ludzki, bliski każdemu czytelnikowi. To nowatorskie spojrzenie na starożytny epos pozwala na osadzenie Odysa w głębszej perspektywie oraz na podjęcie tematów zmierzających w kierunku filozoficznych rozważań nad naturą człowieka. Márai zgodnie z wyznawaną *ars poetica* podjął twórczy dialog z legendarnym Poetą. Nie tylko nawiązał do *Odysei*, ale poprzez proces demitologizacji nadał tej opowieści wymiar ludzki. Odnaleźć w niej można pytania dotyczące kondycji człowieka nurtujące współczesnego czytelnika<sup>2</sup>. Kontynuacja „Wielkiej Bajki”, jak nazywa *Odyseję* Márai<sup>3</sup>, stała się dla węgierskiego poety platformą, za pośrednictwem której opowiada o otaczającym świecie. W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o charakter Odysusa ukryte jest również pytanie dotyczące istoty człowieka, która wydaje się niezmienna i taka sama zarówno w czasach antycznej Grecji, jak i w dwudziestowiecznej Europie.

Spojrzenie na sylwetkę naszkicowaną przez Máraiego w perspektywie postaci Odysusa możliwej do odnalezienia w *Odysei* pozwala na wyznaczenie pewnej odmienności w portrecie bohatera, widocznej na kartach powieści węgierskiego prozaika. Przypomnieć należy, iż ideał ukazany w odzwierciedlającej czas Wielkiej Kolonizacji *Odysei* ma inne oblicze niż w *Iliadzie*. *Κλεος* („sława”) nie jest już najważniejszy. Na znaczeniu zyskują wartości, takie jak umiejętność pokonywania przeszkód i radzenia sobie w nowej sytuacji, mądrość i opanowanie. Realizujący te wartości bohater zdobywa mądrość przez doświadczenie, pozna-

<sup>2</sup> Takie spojrzenie na twórczy dialog z innymi pisarzami, umiejętne odwoływanie się do tematyki, a nawet do stylu widoczne jest również w innej powieści Máraiego pt. *Sindbad powraca do domu*, w której autor nawiązuje do twórczości innego węgierskiego pisarza – Gyuli Krúdyego. Ikoniczny wymiar tej powieści sprawia, że jest ona uznawana za jedną z najlepszych w dorobku Máraiego.

<sup>3</sup> W sformułowaniu tym nie można doszukiwać się negatywnego stosunku Máraiego do *Odysei*. Słowo „bajka” nie ma tu znaczenia umniejszającego. Jest wręcz przeciwnie – ma ona być „najdoskonalej chyba zamkniętym i zakończonym dzie[łem] ludzkiego umysłu” (Márai 2009: 288), a wszelkie próby dopowiedzenia dalszych losów śmiało można by uznać za „swego rodzaju brak szacunku” (Márai 2009: 390). Za swe śmiałe poczynania z materiału antycznego eposu pisarz złożył odpowiednie podziękowania: „Każda książka ma niezmiernie wielu przodków. Sądzę, że najśluszniejszym będzie, jeśli za to, za co w tym miejscu należy podziękować, podziękuję Przodkowi poetów. Me podziękowania składam Homerowi” (Márai 2009: 391).

nie i cierpienie. Odyszeusz jest *ανήρ πολύτροπος* (Homer 2003: 3), czyli obrotnym mężem, który dzięki sprytowi i opanowaniu wychodzi cało z krytycznych sytuacji. Przykładem tego jest sposób, w jaki radzi sobie z pokusą, którą wabia go syreny – obiecują mu poznanie (Homer 2003: 244), a więc to, co jest dlań niezwykle cenne. Kluczem do przezwyciężenia tej trudności jest zarówno jego spryt, jak i *ἐγκράτεια* („panowanie nad sobą”), która wydaje się jednym z ideałów *Odysei*. Homerowy Odys nie jest jednak pozbawiony wad. Jest nie tylko przezorny i nieufny, bywa bowiem również pyszny – po udanej ucieczce ujawnia swe imię Polifemowi (Homer 2003: 185), natomiast w zemście na zalotnikach Penelopy i domowych służkach widoczne jest także pewne okrucieństwo. Jego imię znane jest w świecie achajskim – na dworze Feaków, gdzie zostaje gościnnie przyjęty, słyszy pieśni Demodoka opiewające jego dzielność i spryt, którym wykazał się pod Troją (Homer 2003: 145–161). Celem, do którego dąży Homerowy Odys, jest powrót na Itakę, do żony i syna. W *Odysei* to właśnie motyw powrotu Odyszeusza jest osią, wokół której zbudowana jest fabuła. Tym samym nacisk został położony na dzieje jednostki – to indywidualny los jednego człowieka znajduje się w centrum uwagi, pomimo to, a może właśnie dlatego, możliwy jest do uchwycenia bogaty i barwny świat Achajów.

W obejmującej trzy części kompozycji Máraiego postać Odysa, Tego-co-przynosi-blask, jak i nazywany jest na kartach powieści, ukazana jest kolejno z perspektywy Penelopy, Telemacha<sup>4</sup> i Telegonosa. Każdemu z nich autor oddaje głos w kolejnych pieśniach-monologach, które w równej mierze służą ukazaniu postaci herosa, jak są pewnym głosem wytchnienia, uwolnienia dla całej trójki. Otrzymujemy bogaty obraz bohatera, który znacząco odbiega od przekazu tradycji. Co więcej, mimo że obraz Ulissea przedstawiony został z trzech perspektyw, pozostaje ciągle niepełny. Ani żona, ani synowie bohatera nie są w stanie pojąć pełni jego osobowości. Ich życie bardziej jest naznaczone jego nieobecnością, która staje się dla nich swego rodzaju widmem i przekleństwem niż bliską znajomością, uczuciami, więzami rodzinnymi. „Sądzę, że był taki lub tego rodzaju. Lecz w rzeczywistości nie mogę wiedzieć, jaki był – ponieważ ja byłam tylko jego żoną” (Márai 2009: 108). Podobnie „do końca” nie byli w stanie poznać Odyszeusza Telemach, który był „tylko jego synem”, oraz Telegonos, który był „tylko jego zabójcą”. Ten trudny do uchwycenia czy też wręcz nieuchwytny charakter herosa związany jest niewątpliwie z jego statusem ontycznym, byciem pomiędzy dwoma światami – boskim a ludzkim. Odyszeusz, będąc potomkiem bogów<sup>5</sup>, wybrał życie wśród ludzi. W *Odysei* to dom stanowił cel, do którego Odyszeusz zmierzał. Był wartością przewyższającą ciekawość, żądze przygody

<sup>4</sup> Pieśń poświęcona Telemachowi od razu przywodzi na myśl *Telemachię*. Kolejna, w której wypowiada się Telegonos, jest próbą rekonstrukcji zaginionego dzieła Eugammona – *Telegonii*.

<sup>5</sup> Odyszeusz pochodził z rodu królów-herosów, którzy wywodzili się od bogów. Jego ojcem był Laertes, potomek Zeusa, matką zaś Antikleja, córka oszusta i kłamcy Autolykosa, potomka najprawdopodobniej Hermesa.

i poznania. U Máraiego ta zależność została odwrócona. Odyseusz nie jest już człowiekiem kochającym domowe ognisko, którego zewnętrzne czynniki zmuszają do porzucenia domu. Nie pragnie życia rodzinnego u boku kochającej żony i syna. Najbliżsi stanowili dla niego zagrożenie, bał się ich, zarówno Penelopy, Telemacha, jak i innych osób, które mogłyby zagrażać jego wolności i poprzez uczucia przywiązałyby go do siebie (Márai 2009: 91).

Nadrzędną cechą, którą wydaje się odznaczać Máraiewski Odyseusz, jest ciekawość:

Wielcy bogowie, ci prawdziwi, są gniewni i zazdrośni, jednakże nigdy nie są ciekawi. Wydaje się, że człowiek zaczyna się od ciekawości. On sam z własnej woli spadł pośród ludzi, ponieważ skosztował brudno-pienistego napoju ciekawości i pragnął stać się człowiekiem (Márai 2009: 22).

Właściwość ta nie tylko staje się przyczyną opuszczenia Itaki i motorem wędrówek po świecie uniemożliwiającym bohaterowi dłuższy pobyt w jednym miejscu. Jest również czynnikiem, który pozwolił mu na oderwanie się od świata nieśmiertelnych i skierował na drogę wiecznego tułacza – poszukiwacza prawdy. Według słów Kalipso nadrzędnym celem, do którego dążył Odys, było poznanie prawdy. To ta chęć jest bodźcem do wszelkich działań bohatera. Wskazują na to nie tylko słowa Kalipso. Márai już w *Prologu* przywołuje znany motyw wysłuchania przez Odyseusza pieśni Syren. Jednak swój prolog kończy w zaskakujący sposób: „[Odyseusz] jęknął. Bał się, że na Itakę powróci znowu małą” (Márai 2009: 5). Jakże ten strach i niechęć inne są od znanego nam szczęśliwego zakończenia *Odysei*, gdzie po latach rozłąki Odyseusz i Penelopa ponownie mogą się rozkoszować „ogniem domowego ogniska”, którego przez dwadzieścia lat strzegła wierna małżonka. Oczywiście motyw poznania, chęci oceniania rzeczywistości podług własnego doświadczenia jest również obecny w *Odysei*, jednak Márai w sposób znaczący rozbudowuje kwestię ciągłego dążenia do prawdy, która w *Pokoju na Itace* staje się sprawą pierwszoplanową. Poznania pragnie zarówno Odyseusz, jak i jego synowie, którzy szukają jego śladów po całym achajskim świecie.

Márai określa herosa mianem poszukiwacza *logosu*. W tekście węgierskim autor używa obok terminu *logos* również słowa *értelem*, którego wieloznaczność bliska jest greckiemu terminowi. Wydaje się, że *logos* w *Pokoju na Itace* byłby zarówno pewną zasadą epistemologiczną, kryterium określającym prawdziwość bądź fałszywość danej rzeczy, zjawiska, jak i zasadą metafizyczną, która porządkuje świat. Máraiewski Odyseusz, według słów Kalipso, ma być jednym z pierwszych ludzi, „którzy chodzą po świecie z lampą Logosu” (Márai 2009: 213). To dzięki takim jak on człowiek porzucił wiarę w mit i zaczął korzystać ze swojego rozumu, niezależniąc się tym samym od bogów. Boska interwencja w losy ludzkie została zakończona. Márai dokonał wręcz rewolucji w mitologicznym świecie – odrzucił bogów, niezależnił człowieka od ich woli, spisał „now[a] umow[ę] między człowiekiem a bogami” (Márai 2009: 311), wyznacza-

jąca na nowo relacje zachodzące między nimi. Bogowie nie będą mogli wtrącać się w jego życie – ani nagana, ani nagrodą, ani pomocą. Człowiek zostaje pozostawiony samemu sobie, bogowie będą jedynie przyglądać mu się z zaciekawieniem. W jego ręce zostaje oddana jego własna egzystencja. Według słów Hermesa człowiek sam będzie musiał zdecydować, czy stanie się wieprzem, czy też pozostanie istotą dwunożną (Márai 2009: 313), to znaczy, czy sprostą swojej randze, czy też upadnie. Tym samym los śmiertelnych, w *Odysei* kształtowany przez bogów, będący Fatum, przed którym nie sposób uciec, zostaje tutaj oddany w ręce ich samych. Ta „rewolucja” zaczęła się właśnie od osoby Odyseusza, który odrzucił ofertę Kalipso dotyczącą nieśmiertelności i „z wszelkimi tego konsekwencjami skierował się do świata ludzi, ponieważ wiedział, że człowiek posiada potężną broń, dzięki której może się zwrócić nawet przeciw działaniom Zeusa piętrzącego obłoki: Rozum... Bogowie są potężni [...] jednak człowiek jest rozumny” (Márai 2009: 206).

Pragnienie poznania tkwiące w duszy Odyseusza wiąże się w sposób oczywisty z pytaniem dotyczącym powodu nieobecności Odyseusza na Itace, powodu jego podróży. W przypadku jego „pierwszej wędrówki” jest to oczywiście udział w wojnie trojańskiej. Márai nie wprowadził tutaj zbyt wielu zmian, podąża za mitem i słowami Homera, przywołuje historię podstępnego wywabienia Odyseusza z przebrania<sup>6</sup>. Jednak już w szczegółach dopowiada słowami Penelopy, że tak naprawdę jego niechęć była udawana. Ten-co-przynosi-blask chciał się udać pod Troję, chciał opuścić dom rodzinny. Powodem tego była z jednej strony osoba Heleny, z którą miałaby łączyć bohatera bliższa znajomość lub – mówiąc wprost – romans. Z drugiej zaś – sam wyjazd na wojnę jako taki. Odyseusz miał tutaj usprawiedliwienie w postaci losu, który został mu przeznaczony przez nieśmiertelnych. Jednak jego druga wędrówka była spowodowana już jego własną decyzją, całkowicie wynikającą z potrzeby charakteru. Bogowie jedynie w sposób ramowy określili jego los, a dokładniej jego zakończenie – śmierć z ręki syna w objęciach Penelopy, wypełnienie tych ram pozostawili już jednak samemu bohaterowi, który mimo swojego boskiego pochodzenia zdecydował się „żyć po ludzku” wraz ze wszystkimi konsekwencjami, w tym ze śmiercią, której się obawiał, a która była ceną za wolność. Nieśmiertelność w perspektywie *Pokoju na Itace* nie jest rzeczą wartą zachodu. To śmierć jest tym elementem życia, który nadaje mu kierunek, wprowadza napięcie i ekscytację, której zazdroszczą ludziom bogowie. Jednak „być człowiekiem” też należy umieć – Odyseusz mimo swoich wszelkich wad, jak nikt inny „umiał i miał odwagę być człowiekiem” (Márai 2009: 188).

Sama postać głównego, choć nieobecnego bohatera, jej postrzeżenie przez inne osoby, jak również wszystko to, czego doświadcza, została w ujęciu

<sup>6</sup> Przypomnijmy, że Odyseusz nie chciał wziąć udziału w wojnie trojańskiej. Kiedy przybyto po niego, skrył się za maską szaleńca. Dopiero fortel Palamedesa – położenie małego Telemacha przed pługiem – zmusił bohatera do ujawnienia swej tożsamości, co w konsekwencji doprowadziło do porzucenia Itaki i udania się pod Troję.

Máraiego wyposażona w szereg cech kontrastowych, niuansów i niedopowiedzeń. *Désenchantement* homeryckiego przekazu ma tutaj cechy lustrzanego odbicia. Równocześnie stanowi pogłębiony portret psychologiczny postaci, ukazując konflikt bohatera ze światem go otaczającym. Opiewane w *Odysei* męstwo i spryt również tu przynależą do głównych cech herosa, lecz równocześnie jego chciwość, skłonność do manipulowania ludźmi, bezwzględność i autokratyczny charakter wydają się mieć większe znaczenie niż w obrazie Homera. Także jego długa nieobecność tłumaczona jest między innymi skłonnością do zmiany i obawą przed powrotem oraz uczuciami, które wiążą się z życiem rodzinnym (Márai 2009: 91). Poszukując u Feaków informacji o ojcu, Telemach przezornie ukrywa swe pochodzenie, co okazuje się dobrą decyzją, gdyż wspomnienia, jakie zostawił tam po sobie Odys, nie są dobre – a mówiąc wprost – są wręcz fatalne – bowiem Ten-co-przynosi-blask oszukał kupców feackich, obiecując im w zamian za zaliczkę w postaci cennych kruszców dostawę soli. W powieści Máraiego Odyseusz jest wręcz bardziej skuteczny niż jego dziadek, oszust i kłamca Autolykos. Telemach między innymi tak oto opisał swego ojca:

Pośród człowieczych cech mego ojca zdarza się też wiele takich, które są mniej atrakcyjne. To pewne, że był ciekawy, ponadto chciwy, zachłanny, żądny łupu... Jak zazwyczaj ludzie. Był też prózny, lubieżny, napuszony, podstępny. Jak zazwyczaj bogowie. Ale poza tym wszystkim była w nim swego rodzaju strukturalna konsekwencja, zdecydowana na wszystko świadomość celu – a więc dokładnie te właściwości, do których jednakowo mało skłonne są ospałe zwierzęta i kapryśni bogowie (Márai 2009: 121–122).

To nastawienie na cel, dążenie do prawdy i poznania pozostało w nim niezmiennie. Tej cesze charakteru pozostał wierny aż do swojej śmierci zadanej z rąk Telegonosa.

Nie tylko postać herosa uwolniona zostaje z ram nadanych przez Homerowską *Odyseję*. Tyczy się to w równej mierze innych bohaterów, zarówno ludzi, bogów, relacji między nimi, jak i wydarzeń, które miały miejsce. Wszystkich, nawet tych najdrobniejszych różnic nie sposób w tym miejscu wymienić. Na najbardziej zewnętrznym poziomie ukazane zostało to w opisach procesów starzenia się ludzi i bogów. Márai nie oszczędził im surowego spojrzenia. Hermes, boski posłaniec, może poszczycić się siwizną i sporym brzuchem. Kalipso i Kirke próbują zatuszować mankamenty swojej urody i to, że się starzeją, różnymi sztuczkami, makijażem czy też ubiorem. Boskości towarzyszą fizyczne cechy człowieka śmiertelnego. Również mityczni bohaterowie znacząco odbiegają od obrazu, do którego przywykł czytelnik. Menelaos jest starcem, który nie odrywa się od kielicha wypelnionego winem, krótkie zaś przebłyski trzeźwości poświęca na spisanie prawdziwej historii swojego życia, prawdziwej historii wojny trojańskiej. Nienawidzi Odyseusza, obwinia go za śmierć swojego przyjaciela Palamedesa, którego uważał za prawdziwego bohatera. Piękna i boska Helena pozostała już jedynie boska. To stara, bezzębna, pomarszczona kobieta, która upływ czasu próbuje zatuszować nadmierną ilością makijażu. Telegonos, będąc

z wizytą w Sparcie, bierze ją wręcz za matkę Menelaosa, a nie jego żonę. Z taką fizjonomią Heleny Trojańskiej kontrastuje jej portret wykuty w kamieniu za czasów młodości, ustawiony w komnacie króla Sparty. Ani bogowie, ani ludzie nie przebijają w słowach, są zawistni, złośliwi i nie szczczędzą sobie przykrych uwag. Do pomniejszych różnic, które budują głębię i wielowymiarowość powieści Máraiego, należą na przykład te dotyczące zalotników, osób z otoczenia rodziny. Według słów Máraiowskiej Penelopy tak naprawdę tylko zalotnicy nie kradli, wręcz swój pobyt na Itace sownie opłacili (Márai 2009: 14). U Homera natomiast odpowiedzialni są za marnotrawienie dóbr itackich Odyszeusza. Równocześnie domownicy, przykładowo Eurykleja czy Eumajos, przy całej swojej życzliwości i wsparciu, jakie dają Penelopie, posądzeni są przez nią o rozkradanie majątku. Zaskakujący jest nie do końca jednoznaczny stosunek Telemacha do zalotników. W przeciwieństwie do tego opisanego w eposie, naznaczonego wrogością, w *Pokoju na Itace* w czasie długich lat nieobecności swojego ojca Telemach do wielu z nich się przywiązał, część z nich darzył szacunkiem i przyjaźnią. Dlatego ich śmierć sprawiła mu wiele przykrości. Homerowski Telemach z utęsknieniem oczekuje powrotu ojca, a także podróżuje w poszukiwaniu informacji o nim. U Máraiego Telemach również pragnie powrotu ojca, ale równocześnie bardzo się go boi. Penelopa uważa wręcz, że go nienawidzi (Márai 2009: 73). Obawia się, że to on pewnego dnia wypełni przepowiednię mówiącą o tym, że Ulisesa zabije jego syn i że on sam polegnie z ręki własnego ojca, który będzie chciał w ten sposób uniknąć losu, o którym głosi przepowiednia. Pierwszym wspomnieniem, jakie Telemach łączy z osobą ojca, jest bowiem sytuacja, gdy Odyszeusz – jak odbiera to syn – pragnie go pozbawić życia, kiedy ten leży na ugorze<sup>7</sup>. Wydaje się, że osobowość sławnego ojca niejako przytłacza młodego Telemacha, a decyzje i czyny Odysa determinują w zasadzie wszystkie poczynania jego pierworodnego. W ten sposób widzi to także sam Telemach, uświadamiając sobie podczas wizyty u Feaków, że przemawia przez niego duch ojca (Márai 2009: 136). Charakter i stosunek do ojca w wielkim stopniu sformułowane są przez fakt nieobecności Ulisesa. Telemach usiłuje go poznać i zrozumieć poprzez podróże i rozmowy z osobami, które Odys spotkał podczas swych wędrówek. Zależy mu na prawdzie, którą – jak mówi – prawdopodobnie zna tylko nimfa Kalipso (Márai 2009: 125). Ta chęć poznania prawdy o ojcu jest echem dążeń samego Odyszeusza.

Ciekawie przedstawia się kwestia wzajemnych stosunków Odyszeusza i kobiet, z którymi się wiąże. Wiele sprzecznych uczuć ujawnia w swej opowieści Penelopa, która pomimo tych różnic – obdarza go najwyraźniej silnym uczuciem, choć jej miłość nie jest *explicite* wypowiedziana na kartach powieści, a w słowach Telemacha pobrzmiwia powątpiewanie w uczucia matki do Tego-co-przynosi-

<sup>7</sup> Jak już zostało wspomniane powyżej, według mitu to właśnie ojcowskie uczucie Odyszeusza do Telemacha sprawiło, że porzucił on przebranie szaleńca i uratował syna przed niechybną śmiercią pod pługiem.

-blask. W czasie swoich podróży Odyseusz nie był jednak wierny swojej małżonce. W ciągu lat spędzonych poza domem rozkochał w sobie wiele kobiet i boginek, które następnie bez wahania porzucał, nie zważając na swoje potomstwo. Kobiety nie były i nadal nie są w stanie oprzeć się herosowi. Nauzykaa tak za nim tęskni, że jako wynagrodzenie za rozstanie przyjmuje w swe objęcia Telemacha. W przeciwieństwie do niej bogini Kirke jest żądna zemsty za porzucenie i pozostawienie jej samej z nieślubnym synem Telegonosem. W sposób szczególnie Ulisses jest obecny w sercu Kalipso, którą fascynuje jego siła i człowieczeństwo, które wybrał mimo złożonej przez nią propozycji dostąpienia nieśmiertelności. Ta bogini-kobieta, jak mówi Telemach, jako jedyna zbliżyła się do poznania prawdy o Odysie. To z nią spędził na Ogygii siedem lat, ucząc się tajemnic boskich i ludzkich. Będąc jego przewodniczką po tajemnicach świata, na tyle zbliżyła się do herosa, że jest w stanie w sposób znaczący przybliżyć Telemachowi losy i charakter jego ojca.

Charakter Máraiowskiego Odyseusza jest pełen sprzeczności i niedomówień, bohater targany jest wielkimi namiętnościami, co w efekcie wpływa nie tylko na jego życie, ale i na życie ludzi, z którymi się styka. Odyseusz, człowiek morza, Wielki Włóczęga, Wielki Zalotnik, Boski Płodzący, wspaniały wędrowiec, wielki bajarz, boski kłamca, wspaniały aktor, Ten-co-przynosi-blask, Ten-co-burzy-grody, człowiek pragnący poznania, zarazem straszny, jak i wspaniały – to tylko nieliczne z epitetów, którymi jest określany na kartach powieści. Był pierwszym „człowiek[iem] skrojony[m] podług ludzkiej miary” (Márai 2009: 122). Był tym wszystkim, lecz jednak do końca jego charakter pozostał nieodgadniony.

Kalipso żegna Telemacha słowami „Pokój niech będzie Itace...!” (Márai 2009: 220), jednak tytułowy pokój na Itace nie jest możliwy, dopóki Ten-co-przynosi-blask żyje. Wewnętrzny niepokój gnający Odysa z miejsca na miejsce, będący wyrazem najgłębszej chęci poznania, uniemożliwia jego osiągnięcie. Nawet nieobecność Ulissego naznacza strachem pozostałe osoby. Dopiero śmierć herosa przynosi ukojenie gniewu i „pokój na Itace”. Również narratorzy, Penelopa, Telemach i Telegonos, związani do końca swoich dni ze sobą, dopiero wraz z odejściem herosa osiągają względny spokój ducha, jednak w dalszym ciągu żyjąc pod przemożnym wpływem Tego-co-przynosi-blask. Penelopa wychodzi za mąż za Telegonosa, Telemach zaś żeni się z Kirke. Ciekawe jest to, że trójka narratorów osadzona została poza czasem i przestrzenią – wszyscy już ze swej rangi nieśmiertelności rozpamiętują Odyseusza oraz minione wydarzenia. Mają równocześnie świadomość momentu granicznego, w którym się znaleźli, oraz tego, że są materią, z której zostanie utkana ponadczasowa opowieść<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> Słowami Penelopy zostało to wyrażone w następujący sposób: „[...] Czułam, jakby moja osobowość odrywała się ode mnie, od mojego cielesnego jestestwa i od indywidualności. [...] Z woli mego dziwnego męża czy może raczej z woli bogów, już nie jestem tą Penelopą, którą byłam na Itace, lecz pewnym pojęciem. Czułam, że mój los oderwał się ode mnie, nie należy całkowicie do mnie” (Márai 2009: 94). A także parę stron później: „Prawo,



„Wielka Bajka” stworzona przez Homera na nowo ożyła w twórczości węgierskiego pisarza i potwierdziła, że nieustannie ma moc prowokowania do dyskusji.

Obraz Odyseusza, mimo że niepełny, pozwala na uchwycenie najważniejszego rysu charakteru antycznego bohatera. Była nim nieustająca chęć odkrycia tego, co jest zakorzenione w duszy każdego człowieka, niezależnie od czasów, w których przyszło mu żyć. Powieść pokazuje, że ludzka natura nie może wyzbyć się metafizycznego dążenia do prawdy. Jednak w dążeniu tym, utrwalonym w Historii, zawsze pozostaje coś niemożliwego do wypowiedzenia, jak i opowiedzenia (Fried 2006).

## BIBLIOGRAFIA

- Fried István, 2006, *Antikvitas-recepció és modern emberkép – Márai Sándor Ulysses regénye*, „Helikon Irodalmi Folyóirat”, 10.10, [http://www.helikon.ro/index.php?m\\_r=448&m=2](http://www.helikon.ro/index.php?m_r=448&m=2) (15.03.2013).
- Homer, 2003, *Odyseja*, tłum. Lucjan Siemieński, wstęp Zofia Abramowiczówna, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Márai Sándor, 2002, *Írók, költők, irodalom*, Budapest.
- Márai Sándor, 2006, *Dziennik (fragmenty)*, tłum. Teresa Worowska, Warszawa.
- Márai Sándor, 2009, *Pokój na Itace*, tłum. Irena Makarewicz, Warszawa.
- Rónay László, 2005, *Márai Sándor*, Budapest.

### The Portrayal of Odysseus in Sándor Márai’s Novel *Béke Ithakában* (*Peace in Ithaca*)

## SUMMARY

The aim of this paper is to analyze and interpret the affinities between Sándor Márai’s novel *Béke Ithakában* and Homers’ *Odyssey*. The analysis focuses on the figure of Odysseus and the differences between the portrayal of the legendary hero in these two works. The study argues that Márai not only refers to Antiquity, but makes a creative use of classical motifs to show the contemporary man.

---

któremu podlegało moje życie, wymogło, abym już w trakcie cielesnego i ziemskiego bytowania przeniosła się w przestrzeń legendy” (Márai 2009: 101).

**Słowa kluczowe:** Odyszeusz, charakter, los, śmiertelność, poznanie.

**Keywords:** Odysseus, character, fate, mortality, cognition.

#### **NOTA AUTORSKA**

Magdalena Garbacik jest absolwentką filozofii oraz filologii węgierskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zajmuje się dwudziestowieczną literaturą, zwłaszcza twórczością Sándora Máraiego.